

Komunikaty

Komunikaty

Krynicki Recykling zwiększa zyski w pierwszym kwartale 2020 r.

Mimo niesprzyjającego otoczenia makroekonomicznego spowodowanego pandemią SARS-CoV-2 Grupa Krynicki Recykling poprawiła wyniki finansowe względem I kw. 2019 r. Skonsolidowany zysk netto spółki w I kw. 2020 roku wyniósł 2,1 mln zł (+23% r/r), EBITDA zaś 5,8 mln zł (+11,9% r/r).

W I kwartale 2020 r. Krynicki Recykling wypracował 24 mln zł skonsolidowanych przychodów, wobec 23,5 mln zł w tym samym okresie 2019 r. Oznacza to wzrost o nieco ponad 2,3 proc. Zysk operacyjny lidera polskiego rynku uzdatniania szkła opakowaniowego utrzymał się na poziomie zbliżonym do zeszłorocznego i wyniósł ok. 2,5 mln zł. Spółka odnotowała jednocześnie znaczny wzrost EBITDA, która wyniosła w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku 5,8 mln zł, czyli o 11,2 proc. więcej niż w tym czasie 2019 r. Krynicki Recykling poprawił też wynik na poziomie netto – osiągając 2,1 mln zł, przy 1,7 mln zł przed rokiem. Tym samym rentowność netto Grupy wzrosła o 1,5 pkt proc. do poziomu 8,7 proc.

Zarząd podkreśla, że poprawa wyników to zasługa zwiększenia wydajności produkcji oraz zmiany polityki zakupowej i jakościowej.

*- Z jednej strony wynegocjowaliśmy lepsze ceny u naszych odbiorców, z drugiej zaś powiązaliśmy koszty zakupu stłuczki z jakością surowca i kosztami utylizacji odpadów, szczególnie u tych dostawców, którzy nie trzymają wymaganych przez nas wysokich norm jakościowych. Dzięki otwarciu nowego zakładu w Czarnkowie ograniczyliśmy też koszty logistyki, realizując premię geograficzną - **mówi Adam Krynicki, prezes Krynicki Recykling.** - Obecnie prowadzimy zaawansowane prace w zakładzie w Pełkiniach, które powinny pozwolić na zwiększenie konwersji brudnej stłuczki na produkt, a tym samym rentowność naszej działalności - **dodaje Adam Krynicki.***

Wyniki pokazują, że w pierwszym kwartale spółka nie odczuła wpływu panującej na świecie pandemii koronawirusa i związanych z nią obostrzeń. Zarząd jest jednak przygotowany na różne scenariusze związane ze zmianami rynkowymi czy przestojami w produkcji.

- Jak dotąd wszystkie procesy produkcyjne przebiegają zgodnie z planem, nie mamy żadnego zachorowania, nie mamy problemu ze ściąganiem płatności, ani transportem szkła, czy to w Polsce czy transgranicznie. To, co może generować dla nas ryzyka w najbliższej przyszłości, to przede wszystkim zmiana preferencji popytowych. Polskie huty sygnalizują bardzo duży popyt na opakowania ze szkła bezbarwnego kosztem kolorów. Dla nas może oznaczać to przejściowe problemy

ze zbytem stłuczki zielonej, brązowej i miks. W efekcie istnieje możliwość, że zwiększą się nasze stany magazynowe i pogorszą tymczasowo przepływy finansowe – **zastrzega Adam Krynicki.**

- Jeśli chodzi o pracowników, to wdrożyliśmy w naszych zakładach rekomendowane przez rząd ograniczenia i restrykcje, łącznie z codziennym pomiarem temperatury przed przystąpieniem do pracy. Jesteśmy jednocześnie przygotowani na sytuację, gdyby któryś z naszych pracowników zachorował. W naszych kluczowych zakładach mamy wykwalifikowany personel, który będzie mógł zastąpić osoby ze zmiany przechodzącej ewentualną kwarantannę – **zapewnia Adam Krynicki.**